

Z DOŚWIADCZEŃ ZAGRANICZNEJ WETERYNARII

WŁADYSŁAW LUTYŃSKI

Warszawa

ORGANIZACJA WĘGERSKIEJ SŁUŻBY
WETERYNARYJNEJ *)

Węgierska służba weterynaryjna w przeważającej części jest zorganizowana w ramach resortu rolnictwa. Poza resortem rolnictwa własną, odrębną służbę weterynaryjną posiada jedynie resort państwowych gospodarstw rolnych oraz przemysłu środków spożywczych. Zakres działania tych ostatnich służb ma jednak charakter ściśle wewnętrzny i ograniczony do czynności usługowo-gospodarczych, pozbawionych w zasadzie elementów publiczno-prawnych.

Służba weterynaryjna resortu rolnictwa na Węgrzech zorganizowana jest następująco: w Ministerstwie Rolnictwa jest utworzona Dyrekcja Weterynaryjna podległa za pośrednictwem Głównej Dyrekcji Hodowli Ministrowi Rolnictwa. Dyrekcja Weterynaryjna, na której czele stoi dyrektor-lekarz wet., jest podzielona na dwa oddziały, jeden oddział spraw ogólnie weterynaryjnych i drugi oddział spraw fachowo-weterynaryjnych. Pracownikami Dyrekcji Weterynaryjnej są prawie wyłącznie lekarze weterynaryjni. Przy Dyrekcji Weterynaryjnej istnieje ponadto naukowy organ opiniotwórczy — Rada Weterynaryjna — złożony z pracowników naukowych. Do zadań Rady Weterynaryjnej należy omawianie i opiniowanie wysuniętych przez Dyrekcję zagadnień fachowo-weterynaryjnych. Minister Rolnictwa ma również swój organ opiniotwórczy — Radę Naukową, która opiniuje również najważniejsze zagadnienia z zakresu weterynarii (Przewodniczącym Rady Weterynaryjnej jest prof. Manninger, który jest jednocześnie członkiem Rady Naukowej).

W Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych (Komitetach), których na Węgrzech jest 20 (łącznie z Budapesztem), jest zorganizowany w ramach dyrekcji rolniczej oddział hodowli z działem weterynarii. W dziale tym pracuje dwóch lekarzy weterynaryjnych. Każdy komitet, którego obszar jest równy mniej więcej 1/3 naszego województwa, jest podzielony na około 6 powiatów. W każdym powiecie znajduje się około 10 rejonów weterynaryjnych, w każdym rejonie wet. jest około 3—4 gromad. Rejon wet. jest obsługiwany przez rejonowego lekarza wet., będącego pracownikiem jednej z obsługiwanych gromadzkich rad narodowych. Rejonowy lekarz wet. podlega fachowo powiatowemu lekarzowi wet. Lekarz wet. powiatowy, pracownik powiatowej rady narodowej, również ma przydzielony niewielki rejon; dzięki temu ma możliwość około 50% czasu przeznaczyć na weterynaryjne sprawy całego powiatu. Szpitale (lecznice) i ambulanse (przychodnie) weterynaryjne, których na Węgrzech jest niewiele (o czym niżej), nie mają żadnego powiązania organizacyjnego z rejonami i do ich obowiązków należy wyłącznie udzielanie pomocy weterynaryjnej na terenie zakładu. Lekarz wet. rejonowy załatwia całokształt spraw weterynaryjnych w rejonie. Do jego obowiązków należy zwalczanie zaraźliwych i hodowlanych chorób zwierzęcych, opieka wet. nad inwentarzem żywym spółdzielni produkcyjnych i tych państwowych gospodarstw rolnych, które nie mają własnych lekarzy wet., lecznictwo weterynaryjne, badanie zwierząt rzeźnych i mięsa w terenie i rzeźniach nieprzemysłowych oraz kontrola sanitarna mięsa w sklepach. Około 2/3 rejonowych lekarzy wet. ma przydzielonych do pomocy po 1 felczerze (odpowiednik naszego sanitariusza wet.).

*) Opracowano na podstawie materiałów zebranych podczas pobytu w Węgierskiej Republice Ludowej w lutym i marcu 1955 r.

Większość rejonowych lekarzy wet. nie ma przydzielonych żadnych specjalnych pomieszczeń służbowych. W mieszkaniu ma on tylko wydzielony specjalny pokój przyjąć interesantów, w którym mieści się jednocześnie apteka. W ostatnich latach zaczęto budować służbowe domki pięcioizbowe dla rejonowych lekarzy wet., przy których zwykle istnieje odrębny niewielki budynek, w którym rejonowy lekarz wet. przyjmuje chore zwierzęta. Takie izby przyjęć budowane są w poszczególnych gromadach również niezależnie od domków mieszkalnych. Do takich budynków rejonowy lekarz wet. dojeżdża w określone dni tygodnia w celu załatwienia pacjentów z terenu całej gromady. Zarówno budynkiem mieszkalnym jak i izbami przyjęć administruje prezydium gromadzkiej rady narodowej. Podział na rejon jest ściśle przestrzegany. Ułatwia to fakt, że węgierscy lekarze wet. nie są zainteresowani materialnie obsłużeniem pacjentów z poza swego rejonu (lecznictwo na Węgrzech jest bezpłatne). Jedynie w razie nagłego wypadku rejonowy lekarz wet. jest obowiązany udzielić pomocy wet. zwierzęciu pochodzącemu z innego rejonu. Dzień pracy lekarza wet. zaczyna się o godz. 7 rano. Do godz. 8,30 przyjmuje on telefoniczne i osobiste zgłoszenia właścicieli zwierząt, poczym załatwia je. Do niektórych wypadków jedzie najpierw felczer wet.; naogół jednak zakres ich uprawnień na Węgrzech jest niewielki i znaczną większość wypadków załatwiają lekarze wet. Niezależnie od wykonania czynności z zakresu lecznictwa wypadkowego w określone dni i godziny rejonowi lekarze wet. jadą w teren dla wykonania akcji planowych (szczepienia, badania diagnostyczne, opieka wet. w sektorze uspołecznionym, dyżury w gromadach indywidualnych, w których znajdują się izby przyjęć itp.). W niedziele oraz w nocy mają obowiązek udzielić tylko pierwszej pomocy wet.

Obowiązkiem felczera wet., oprócz udzielania pomocy rejonowemu lekarzowi wet., jest przeprowadzanie dezynfekcji, kontrola nieszkodliwego usuwania zwłok zwierzęcych, informowanie lekarza wet. o swych spostrzeżeniach co do pojawienia się u zwierząt chorób zaraźliwych itp.

Rejonowego lekarza wet. obowiązuje prowadzenie następujących najważniejszych prac kancelaryjnych: wypełnianie w bloku zwierząt leczonych odpowiednich rubryk w razie obsłużenia pacjenta; opracowywanie i przysyłanie do powiatowego lekarza wet. miesięcznych sprawozdań dotyczących ruchu pacjentów; prowadzenie odpowiednich zapisków dotyczących biopreparatów otrzymywanych bezpłatnie z zakładu przemysłu bioweterynaryjnego oraz prowadzenie książki chorób zaraźliwych i przysyłanie meldunków o pojawieniu się tych chorób w rejonie do powiatowego lekarza wet.

Sieć szpitali i ambulatoriów dla zwierząt jest słabo rozbudowana. Ilość ich ogranicza się do dwudziestu kilku. Do szpitali wet. zwierzęta są przywożone samochodami ciężarowymi z szeregu powiatów. W szpitalach i ambulatoriach wet. zatrudnieni są oprócz kierowników-lekarzy wet., felczerzy i pomocnicy weterynaryjni.

Lecznictwo weterynaryjne jest na Węgrzech w zasadzie bezpłatne. Właściciel zwraca lekarzowi wet. ewentualnie tylko koszty dojazdu oraz koszt leków dostarczonych przez lekarza z własnej apteczki podręcznej. W większości wypadków jednak właściciel zwierzęcia zakupuje sam leki w aptece na podstawie recepty wystawionej przez lekarza, a bezpłatnie od lekarza wet. otrzymuje prawie wszystkie biopreparaty dostarczone mu przez węgierski przemysł bioweterynaryjny i opłacane centralnie przez Ministerstwo Rolnictwa. Właściciele zwierząt (za wyjątkiem spółdzielni produkcyjnych i spółdzielców) płacą tylko za surowicę przeciwróżycową, przeciwteżycową i przeciwwąglikową.

które podobnie jak leki lekarz wet. zakupuje do apteczki podręcznej za własne pieniądze, a właściciele zwierząt zwracają należność za biopreparaty i leki w razie zastosowania ich u leczonych zwierząt. Właściciel zwierzęcia nie płaci za dojazd, gdy odbył się on w ramach planowych dojazdów (dyżurów) na terenie gromad, w których pobudowano prowizoryczne izby przyjęć lub do spółdzielni produkcyjnych. W lecznicach właściciele zwierząt płacą tylko za dozór nad zwierzęciem, wyżywienie go i za leki, a w ambulatorium tylko za leki. Odpłatne jest natomiast na Węgrzech leczenie psów, kanarków i innych zwierząt luksusowych, przy czym pobrana w myśl ustalonych przez Państwo stawek kwota stanowi wynagrodzenie lekarza wet.

Terenowi lekarze weterynaryjni na Węgrzech są dobrze wynagradzani. Lekarze wet. powiatowi i rejonowi, oprócz miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, otrzymują wynagrodzenie dodatkowe w postaci trzech premii: półrocznej, kwartalnej i miesięcznej. Premię półroczną otrzymują w razie, gdy nie dopuścili na swoim rejonie (terenie) do wybuchu określonych zaraz zwierzęcych, a w razie ich pojawienia się zapobiegli dalszemu rozprzestrzenianiu się zarazy przez zlikwidowanie jej w zarodku. Premia ta ulega zwiększeniu w przypadku, gdy w obsługiwanym przez lekarza wet. rejonie znajdują się obory całkowicie wolne od gruźlicy i brucelozy (wysokość premii zależna jest od ilości sztuk bydła, znajdujących się w tych oborach).

Premia kwartalna przysługuje tym lekarzom wet., którzy zapobiegli powstaniu upadków w poszczególnych gospodarstwach społecznych. Premia miesięczna zależna jest od ilości obsługiwanego zwierząt. Za każde 100 przeliczeniowych jednostek zwierzęcych lekarzowi wet. przysługuje określona stawka premii. Lekarze wet. powiatowi otrzymują, oprócz większego uposażenia zasadniczego i premii za obsługę swego rejonu, także podwójną stawkę premii kwartalnej w razie, gdy otrzymali ją wszyscy rejonowi lekarze wet. Felczerzy wet. otrzymują 1/2 premii kwartalnej lekarza wet. za brak upadku zwierząt w sektorze społecznym. Inni lekarze wet. resortu rolnictwa (np. lekarze wet. lecznic i ambulatoriów) żadnych dodatków do uposażenia nie otrzymują. Wolna praktyka (za wyjątkiem praktyki w zakresie leczenia psów, kanarków i zwierząt luksusowych) jest zabroniona, podobnie jak i znachorstwo. Za przekroczenie tych zakazów grożą kary. Oprócz wynagrodzenia każdy terenowy lekarz wet. otrzymuje określoną, stosunkowo niewielką sumę na konserwację i uzupełnienie instrumentarium i odzieży ochronnej. Suma ta stanowi jednocześnie pewien ekwiwalent za używanie prywatnych instrumentów i odzieży.

Ministrowi Rolnictwa podporządkowany jest też Wydział Weterynaryjny Wyższej Uczelni Rolniczej i instytuty weterynaryjne (za wyjątkiem jednego Instytutu Medycyny Weterynaryjnej, podległego Węgier-

skiej Akademii Nauk). Studia na Wydziale Weterynaryjnym trwają 5 lat. Ponadto wszyscy lekarze wet. przechodzą co kilka lat doszkalanie na dwutygodniowych kursach, organizowanych przy Wydziale Weterynaryjnym. Istnieją następujące instytuty podległe Ministrowi Rolnictwa: Instytut Naukowo-Kontrolny Biopreparatów Wet. kontrolujący m. in. produkcję zakładów Przemysłu Bioweterynaryjnego w Budapeszcie Instytut Epizootiologii zorganizowany w ramach Wydziału Weterynaryjnego. Cztery Instytuty Rozpoznawcze, obejmujące swym zasięgiem po 4—5 województw (kombinatów). Do zakresu działania tych instytutów należy przeprowadzanie badań rozpoznawczych materiału przesłanego z terenu (odpowiednik naszych W. Z. H. W.).

Węgierskie państwowe gospodarstwa rolne posiadają w zasadzie własną służbę weterynaryjną zatrudnioną w Ministerstwie PGR, dyrekcjach terenowych i w zespołach. Lekarze wet. zespołów PGR obsługują przydzielony im do obsługi inwentarz całkowicie tj. zarówno w zakresie profilaktyki i zwalczania chorób hodowlanych, jak i w zakresie leczenia. Zwalczanie chorób zaraźliwych należy do lekarzy wet. resortu rolnictwa (rad narodowych), ale także lekarze wet. PGR zobowiązani są jaknajśzerzej pomagać im w tym zakresie. W każdym gospodarstwie PGR jest ponadto zatrudniony felczer wet. Lekarze wet. PGR są premiowani za brak upadków zwierząt, za wykonanie planu akcji oraz za ilość zwierząt, jaką mają do obsługi. Należy jednak podkreślić, że około 2/3 zespołów PGR na Węgrzech są obsługiwane całkowicie przez lekarzy wet. resortu rolnictwa.

Odrębną służbę wet. ma również Ministerstwo Środków Spożywczych. Lekarze wet. tej służby przeprowadzają badanie mięsa w rzeźniach przemysłowych (w rzeźniach tych nie ma instytucji ogładczych), czuwają nad higieną w tych rzeźniach oraz w przetwórnictwach mięsnych i mleczarniach. Także szeroko rozbudowane tuczarnie świń na Węgrzech, które nawiasem mówiąc mają własne zaplecze hodowlane (wychowalnie prosiąt, warchlakarnie) a częściowo i paszowe (własne majątki), są obsługiwane w znacznej części przez lekarzy wet. resortu przemysłu środków spożywczych.

Badaniem mięsa w małych rzeźniach, jak i kontrolą mięsa w obrocie (głównie w sklepach, gdyż ubój gospodarczy jest na Węgrzech znacznie mniej rozbudowany niż w Polsce), zajmują się lekarze wet. resortu rolnictwa. Na Węgrzech nie ma przymusu badania mięsa ze zwierząt poddawanych ubojowi domowemu, za wyjątkiem okolic graniczących z Austrią, gdzie jest przymus badania mięsa świń ze względu na bąblowicę. W okolicach tych badanie mięsa z uboju domowego wykonują specjaliści ogładcze. Na innych terenach badanie to, na żądanie posiadacza, wykonują lekarze wet. bez specjalnego z tego tytułu wynagrodzenia, a tylko za zwrotem ewentualnych kosztów przejazdu.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

J. J. MAGDA — Miestnoje obiezboliwanije. Rukowodstwo dla wietierinarnych wraczej. Sielchozgis, Moskwa 1955 r., str. 403, rysunków i fotografii 167, tablic 6, cena 7,30 zł.

„...Zagadnienie walki z bólem, wyjaśnienie roli zespołu bólowego w rozwoju chorób i ulepszenie metod znieczulania powinny przyciągnąć uwagę klinik chirurgicznych“. (S. Bober, Polski Tygodnik Lekarski Nr 4/51, streszczenie artykułu S. Sarkisowa — „Punkt zwrotny w medycynie“ ogłoszonego drukiem w czasopiśmie Medicinski Rabotnik Nr 30/50). Wyżej przytoczone zadania, odnoszące się również i do medycyny weterynaryjnej, podjął radziecki uczony dr nauk wete-

rinaryjnych prof. J. J. Magda opracowując podręcznik — Miejscowe znieczulanie — przeznaczony do użytku lekarzy weterynaryjnych. Z krótkiej notatki — Od wydawnictwa — dowiadujemy się, że w omawianej książce są naświetlone zagadnienia dotyczące miejscowego znieczulania jako samodzielnej metody stosowanej przy licznych operacjach na zwierzętach, pozwalającej nie tylko na bezbolesne wykonanie zabiegu chirurgicznego ale również i ograniczającej w wielu przypadkach potrzebę kładzenia dużych zwierząt, co posiada doniosłe praktyczne znaczenie. Miejscowe znieczulanie jest w medycynie weterynaryjnej szeroko stosowane także i w celach rozpoznawczych, a nadto